

KS. WALERIAN SŁOMKA

## ZAGADNIENIE NADZIEI W PRZEMÓWIENIACH OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II PODCZAS PIELGRZYMKI DO POLSKI W 1979 R.\*

### WSTĘP

Kryzys, a właściwie kryzysy, które stały się udziałem ludzi XX w., rodziły potrzebę zainteresowania się nie tylko przeszłością jako ich przyczyną i teraźniejszością nimi naznaczoną, lecz także przyszłością jako możliwością przewyciężenia niedomagań czasu teraźniejszego. Różne futurologie stanowią wyraz tej orientacji, którą można bez przesady nazwać orientacją stawiania na nadzieję.

Zwykle wiązano nadzieję ze światem i postawą religijną, ale już studia Ernesta Blocha przekonują, że istnieje też cały obszar nadziei świeckiej, nadziei czasowo-historycznej, która odwołuje się jedynie do faktycznej różnicy między tym, co już istnieje, a tym, co jeszcze nie istnieje, lecz mieści się w kategorii czasu i w czasie może się spełnić. Cały zresztą nurt filozofii egzystencjalistycznej nie tylko chrześcijańskiej, wyraża przeświadczenie, że człowiek jest „bytem w nadziei”.

To prawda, że nadzieja chrześcijańska demaskuje granice nadziei świeckiej, że nadzieja wieczna dystansuje wszelkie możliwe nadzieje czasowo-historyczne, ale jest też prawdą, że nadzieja świecko-historyczna ze swą świadomością, iż człowiek jest „bytem w nadziei”, nie musi być obca światu nadziei chrześcijańskiej, religijnej, wiecznej, która odwołuje się do Bożej obietnicy dotyczącej ostatecznego spełnienia się człowieka w Bogu i jego wiecznego zbawienia przez Boga.

Warto tu wspomnieć, że międzynarodowy periodyk teologiczny „Concilium” (1970 nr 59) podjął ten problem naszych czasów i zaprezentował szereg interesujących studiów w tej dziedzinie.

---

\* Teksty przemówień cytowane są za wydaniem: *Jan Paweł II na Ziemi Polskiej*. Watykan 1979.

Polska duchowość religijna nacechowana jest nadzieją jako rysem charakterystycznym. Świadczy o tym między innymi zgromadzenie księży zmartwychwstańców czy akty zawierzenia wszystkiego Bogu przez Maryję, dokonane choćby w ostatnich czasach przez kard. Stefana Wyszyńskiego, a następnie przez Ojca świętego Jana Pawła II.

Autor niniejszego opracowania uznał, że pielgrzymka pierwszego Papieża Polaka do ojczystego kraju stanowiła szczególną okazję do ukazania wspomnianego rysu, co właśnie jest tematem obecnego artykułu.

## I. RODZAJE NADZIEI

### a) Nadzieja religijno-wieczna

Sama motywacja pielgrzymki miała charakter religijny<sup>1</sup>, a więc ze swej istoty służebny w stosunku do nadziei wiecznej w sensie chrześcijańskim. Właśnie w tym pierwotnym sensie nadziei Jasna Góra jest „sanktuarium wielkiej nadziei”, a kard. Prymas Wyszyński „rzecznikiem wielkiej nadziei, niezłomnej nadziei”<sup>2</sup>. W tym też sensie „Akt oddania się w niewolę Maryi” odwołuje się do takiej nadziei manifestując „heroiczną ufność”, i do niego nawiązuje Papież w słowach swego zawierzenia: „Pozwólcie, że jako następca św. Piotra zawierzę z tą samą żywą wiarą, z tą samą heroiczną nadzieją [...] Kościół cały Matce Chrystusa”<sup>3</sup>. Cały „Akt zawierzenia” wypowiedziany 4 czerwca na Jasnej Górze przez papieża znajduje się na linii nadziei wiecznej, nadziei chrześcijańskiej. Wskazuje na to używanie słowa „nadzieja” w kontekście wiary i miłości i podnoszenie zbawczego obszaru tej nadziei<sup>4</sup>. Gdy Ojciec święty nawiązuje do peregrynacji kopii Obrazu Jasnogórskiego w diecezji częstochowskiej, to także z tej okazji chce być „zwiastunem wielkiego oczekiwania i żarliwej nadziei” Oczekiwanie znamionuje wierzących diecezjan, a nadzieję rodzi Maryja, bo taki sens miało już zwiastowanie w Nazarecie, taki sens miało nawiedzenie św. Elżbiety i tak odczytywał obecność Maryi papież Paweł VI i św. Maksymilian Kolbe<sup>5</sup>. To właśnie o. Maksymilian jest żywym świadectwem odniesionego zwycięstwa, przez wiarę i miłość „podobnego

<sup>1</sup> Tamże s. 11.

<sup>2</sup> Tamże, 68.

<sup>3</sup> Tamże s. 73.

<sup>4</sup> Tamże s. 74-76.

<sup>5</sup> Tamże s. 89.

do zwycięstwa samego Chrystusa”<sup>6</sup>. Zwycięstwo takie jest nadzieją spełnioną, nadzieją zrodzoną w wierze, której gwarantem niezawodności była miłość.

Szczególną okazją do głoszenia chrześcijańskiej nadziei stał się jednak jubileusz św. Stanisława i wygłoszone z tej okazji przemówienia. Ojciec święty wychodzi tu od Chrystusowego posłannictwa, które przekazane zostało Apostołom: „Dana mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie wieki, aż do skończenia świata” (Mt 28,18,20). To posłannictwo jest odpowiedzią na fundamentalne zapotrzebowanie ludzkości i każdego człowieka.

„Chrzest w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego — Chrzest, czyli zanurzenie w Żywym Bogu, w Tym, który Jest (Księga Wyjścia) — w Tym, Który jest, i Który był, i Który przychodzi (*Apokalipsa* 1,4). Chrzest, czyli początek spotkania, obcowania, zjednoczenia, do którego całe życie doczesne jest tylko wstępem i wprowadzeniem, a spełnienie i pełnia należy do wieczności. [...] Chrzest przyjęty na początku dziejów Polski jeszcze bardziej uświadomił nam tę właściwą wielkość człowieka: «Zanurzenie w wodzie», które jest znakiem wezwania do uczestnictwa w życiu Trójcy Przenajświętszej, jest równocześnie niezastąpionym sprawdzianem godności każdego człowieka. Już samo to wezwanie o niej świadczy”<sup>7</sup>.

Właśnie przez chrzest ujawnia się nie tylko wiara w słowo Boże, ale także świadomość niewystarczalności człowieka i możliwości zakotwiczenia tej egzystencjalnej niewystarczalności w pełni Bożego świata. Możliwość ta zasada się nie tylko na fakcie istnienia Bożej pełni, ale także na fakcie zbawczej miłości Boga, która nie tylko powołuje, ale jest gwarantem niezawodności nadziei człowieka złożonej w Bogu; nadziei na pełnię, na wieczne szczęście.

Jezus Chrystus dla tej nadziei przyszedł na świat, umarł na krzyżu i zmartwychwstał. On jeden ma słowa „życia wiecznego” (J 6,68). Dokonując dziejowego bierzmowania narodu polskiego Ojciec święty jeszcze raz wskazał na źródło chrześcijańskiego posłannictwa i chrześcijańskiej nadziei — na Ducha Świętego jako gwaranta chrześcijańskiej dojrzałości znaczonej mocną wiarą, nadzieją i miłością. Wierność światu wartości, które wypływają z chrześcijańskiej wiary, nadziei i miłości zdecyduje, że dzieje narodu i dzieje każdego z nas toczyć się będą ku błogosławionemu spełnieniu<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> Tamże s. 204-207.

<sup>7</sup> Tamże s. 260.

<sup>8</sup> Tamże, 264-268.

## b) Nadzieja czasowa

Obok motywacji czysto religijnej pielgrzymka Ojca świętego do Polski miała także motywacje nie wiążące się wprost ze światem życia religijnego. Dał im wyraz papież Jan Paweł II już na lotnisku Fiumicino przed odlotem do Polski<sup>9</sup> i na lotnisku Okęcie zaraz po przybyciu na polską ziemię: „Równocześnie zaś gorąco pragnę tego, aby niniejsza podróż do Polski mogła służyć wielkiej sprawie zbliżenia i współpracy pomiędzy narodami. Ażeby służyła wzajemnemu zrozumieniu, pojednaniu i pokojowi w świecie współczesnym. Pragnę wreszcie, aby owocem moich odwiedzin stała się jedność wewnętrzna mych Rodaków, a także dalszy pomyślny rozwój stosunków pomiędzy państwem a Kościołem w mej umiłowanej Ojczyźnie”<sup>10</sup>. „Pragnę, ażeby mój pobyt w Polsce przysłużył się również tej nieustrudzonej woli życia moich Rodaków na ziemi, która jest naszą wspólną Matką i Ojczyzną. Oby służył dobru wszystkich Polaków, wszystkich polskich rodzin, narodu i państwa. Oby — powiem to jeszcze raz — pobyt ten mógł przysłużyć się wielkim sprawom pokoju, przyjaznego współżycia pomiędzy narodami i sprawiedliwości społecznej”<sup>11</sup>.

Przytoczone słowa wskazują, że Ojciec święty pragnie wnieść swój wkład także w spełnienie się nadziei doczesnych narodu polskiego i wszystkich narodów świata. Świat wartości, stanowiący przedmiot nadziei doczesnych, wiąże się ze zbliżeniem i współżyciem pomiędzy narodami, ze zrozumieniem, pojednaniem, pokojem i sprawiedliwością w świecie, a w Ojczyźnie z jednością Polaków i właściwym układem stosunków między państwem a Kościołem<sup>12</sup>.

W dalszych przemówieniach Ojciec święty podąża za doktryną II Soboru Watykańskiego, wyrażoną szczególnie w *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele „Gaudium et spes”*, gdzie ojcowie Soboru wiele miejsca poświęcili także ziemskim nadziejom człowieka i jego rozczarowaniom<sup>13</sup>.

Człowiek, narody, ludzkość ze swej natury są nastawione na przyszłość, a więc na nadzieję<sup>14</sup>. Jednocześnie jednak trzeba mieć świadomość, że nadzieja ograniczona tylko do wartości czasowych nie jest w stanie nadać sensu ludzkiemu życiu i nie jest w stanie zaspokoić głodów ludzkich umysłów i serc. „Czy człowiek i ludzkość w swej wędrówce przez tę ziemię tylko przechodzi i mija — i wszystkim dla człowieka jest to, co tu na tej

<sup>9</sup> Tamże s. 7-8.

<sup>10</sup> Tamże s. 11-12.

<sup>11</sup> Tamże s. 14.

<sup>12</sup> Tamże s. 76.

<sup>13</sup> Tamże s. 71.

<sup>14</sup> Tamże s. 259.

ziemi zbuduje, wywalczy, zazna? Czy niezależnie od wszystkich osiągnięć, od całego kształtu życia: kultury, cywilizacji, techniki — nic go innego nie oczekuje? «Przemija postać świata» (1 Kor 7,31) — i człowiek wraz z nią przemija bez reszty?»<sup>15</sup>

„Nie dajcie się uwieść pokusie, że człowiek może odnaleźć siebie, wyrazić siebie odrzucając Boga, wykreślając modlitwę ze swego życia, pozostając przy samej tylko pracy w złudnej nadziei, że same jej wytwory bez reszty nasycą wszystkie potrzeby ludzkiego serca. Nie samym bowiem chlebem żyje człowiek (Mt 4,4)”<sup>16</sup>. Czy w wyniku tego nadzieje doczesne nie mają żadnego sensu i żadnej wartości w życiu człowieka?

## II. JEDNOŚĆ NADZIEI

Ukazane granice nadziei doczesnych na pewno stawiają przed człowiekiem pytanie o sens historii, a także o wartość czasu wobec wieczności, o wartość nadziei doczesnych wobec nadziei wiecznej, i odwrotnie. Trzeba od razu powiedzieć, że papież Jan Paweł II nie rozwinął w swych przemówieniach szerzej tego zagadnienia, ale podejmując posłannictwo służenia także wartościom, które stanowią przedmiot nadziei świeckiej, doczesnej, już tym samym opowiada się za jakąś jednością i wzajemnym dopełnianiem się świata nadziei doczesnej i nadziei wiecznej. Przemawia za tym wspomniana już motywacja pielgrzymki do Polski. Na nierozzerwalność tych nadziei, szczególnie w życiu narodu polskiego, wskazuje Jasna Góra i dzieje Ojczyzny<sup>17</sup>, a także duszpasterski program kard. Stefana Wyszyńskiego<sup>18</sup>, który stał na straży wiecznych i doczesnych wartości naszego narodu. Sam Ojciec święty podejmuje ten program i nadaje mu uniwersalny charakter. W „Akcje zawierzenia” splota doczesne i wieczne nadzieje świata i Polski, a nawet doczesne i wieczne nadzieje Kościoła Chrystusowego. Kościół wprawdzie jest posłany, by służyć wiecznej nadziei człowieka, ale służbę tę ma pełnić w czasie. Właśnie ten czasowy charakter służby Kościoła wplata nadzieję wieczną w czas, ubogaca też nadzieje doczesne przez przekraczanie ich granic nadzieją wieczną czy przez czynienie z nich środowiska spełniania się nadziei wiecznej. W tym sensie właściwy historyczny rozwój świata, narodów, ludzkości i samego Kościoła stanowi godny przedmiot oczekiwania i nadziei.

<sup>15</sup> Tamże s. 259.

<sup>16</sup> Tamże s. 174.

<sup>17</sup> Tamże s. 68.

<sup>18</sup> Tamże s. 69-71.

„[...] Twojemu pośrednictwu zawieramy wspaniałą wizję i program odnowy Kościoła w naszej epoce, która wyraziła się w nauce Soboru Watykańskiego II [...]. Obyśmy w tym wielkim dziele coraz dojrzej spotykali się z naszymi braćmi w wierze ze Wschodu i z Zachodu, z którymi łączy nas tak wiele, choć jeszcze niejedno dzieli [...]. Pozwól nam nadal wychodzić na spotkanie wszystkich ludzi i wszystkich ludów, które na drogach różnych religii szukają Boga i pragną Mu służyć [...]. Wskazuj nam zawsze, jak mamy służyć człowiekowi i ludzkości w każdym narodzie, jak prowadzić go na drogi zbawienia. Jak zabezpieczać sprawiedliwość i pokój w świecie wciąż od wielu stron straszliwie zagrożonym. Jakże bardzo pragnę przy dzisiejszym spotkaniu zawierzyć Ci, o Matko, te wszystkie trudne sprawy społeczeństw, ustrojów i państw, które nie mogą być rozwiązane na drodze nienawiści, wojny i samozniszczenia, ale tylko na drodze pokoju, sprawiedliwości, poszanowania praw ludzi i narodów”<sup>19</sup>.

Zakotwiczenie nadziei narodu polskiego w nadziei Kościoła stanowiło o tożsamości i jedności Polaków w szczególnie trudnych momentach dziejów<sup>20</sup>. Społeczeństwo polskie znajdowało zawsze oparcie dla swego bytu i życia, i dziś nie jest inaczej<sup>21</sup>. Przykład Polski może mieć swe twórcze zastosowanie także w wydaniu powszechnym. Taki jest bowiem sens obecności Kościoła w każdym narodzie i taki jest sens dyplomatycznej działalności Stolicy Apostolskiej<sup>22</sup>.

Na nierozzerwalność nadziei wiecznej i doczesnej, religijnej i świeckiej wskazał Ojciec święty szczególnie w momencie „bierzmowania narodu polskiego” na Błoniach krakowskich. „Gdy jesteśmy mocni Duchem Boga, jesteśmy także mocni wiarą w człowieka — wiarą, nadzieją i miłością: są one nierozzerwalne i jesteśmy gotowi świadczyć sprawie człowieka wobec każdego, któremu ta sprawa leży prawdziwie na sercu. Dla którego ta sprawa jest święta. Który pragnie jej służyć wedle najlepszej woli”<sup>23</sup>. To z tej świadomości jedności nadziei wiecznej i doczesnej Polaków rodziła się też ostatnia prośba papieża: „I dlatego, zanim stąd odejdę, proszę Was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością — taką, jaką zaszczerpia w nas Chrystus na chrzcie świętym — abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili; abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy. Proszę Was, abyście mieli ufność nawet wbrew każdej swojej słabości, abyście szukali zawsze duchowej mocy u Tego, u którego tyle pokoleń ojców naszych i matek ją znajdowało, abyście od Niego nigdy nie

<sup>19</sup> Tamże s. 75-76.

<sup>20</sup> Tamże s. 112.

<sup>21</sup> Tamże s. 112.

<sup>22</sup> Tamże s. 113-117.

<sup>23</sup> Tamże s. 267.

odstąpili, abyście nigdy nie utracili tej wolności ducha, do której On wyzwala człowieka, abyście nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest «największa», która się wyraziła przez Krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani sensu”<sup>24</sup>.

### III. PODSTAWY NADZIEI

Rozróżnienie nadziei na świecko-czasową i religijno-wieczną ma znaczenie także dla rozumienia podstaw i niezawodności nadziei. Nadzieja religijno-wieczna podstawę tę znajduje w tajemnicy Trójcy Świętej i zbawczej woli Boga, objawionej szczególnie przez Jezusa Chrystusa i w Jezusie Chrystusie. Jednocześnie nawet nadzieja wieczna zależy także od człowieka. Chrystus powiedział bowiem Apostołom, by chrzcząc w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, uczyli też zachowywać to wszystko, co On przykazał.

W historii spełniania się wiecznej nadziei Jezus Chrystus także sam jawi się jako jej fundament. „A oto jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28,18-20)<sup>25</sup>. Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński „odzwierciedla siłę fundamentu tego Kościoła, którym jest Jezus Chrystus”<sup>26</sup>. Moc Chrystusa, która ujawnia niezawodność nadziei z Nim związanej, zajaśniała szczególnie w misterium paschalnym: „Chrystus [...] nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy” (Rz 6,9)<sup>27</sup>.

Duch Ojca i Syna jest nam też dany po to, by czynić niezawodną naszą wieczną nadzieję<sup>28</sup>.

Szczególną rolę w czynieniu naszej nadziei niezawodną należy przypisywać NMP. Ona to już w momencie zwiastowania stała się znakiem spełniania nadziei mesjańskiej i przez swe *fiat* przyczynia się do jej wypełnienia poprzez dzieje ludzkie<sup>29</sup>. Akty oddania i zawierzenia Episkopatu Polski i samego Ojca świętego stanowią wyraz przekonania, że Ona przyczynia się istotnie do niezawodności nadziei wiecznej i spójnienia się tego wszystkiego w wymiarze czasu, co jest niezbędne dla ostatecznego dobra ufających Jej. Prymas Wyszyński jest i w tym wypadku wzorem do naśladowania: „Ksiądz Prymas uczy od trzydziestu kilku lat, że tę siłę zaw-

<sup>24</sup> Tamże s. 268.

<sup>25</sup> Tamże s. 259-260.

<sup>26</sup> Tamże s. 15.

<sup>27</sup> Tamże s. 18.

<sup>28</sup> Tamże s. 265-268.

<sup>29</sup> Tamże s. 89.

dzieńca Maryi, Matce Chrystusa. Wszyscy o tym dobrze wiemy, że dzięki Maryi można najpełniej odzwierciedlić siłę tego Fundamentu, którym jest Chrystus, że dzięki Maryi można najskuteczniej stawać się zwornikiem Kościoła”<sup>30</sup>.

Od strony ludzkiej sam Kościół jest w służbie tej nadziei i jej niezawodności. Cały wysiłek Kościoła stanowi wkład w spełnianie się zbawczych planów Boga<sup>31</sup>. Jakkolwiek postawienie tylko na własną pracę i własny wysiłek nie gwarantuje spełnienia się takiej nadziei i czyni nadzieję złudną<sup>32</sup>, to jednak idąc za Norwidem papież Jan Paweł II powie: „Praca na to jest... by się zmartwychwstało”<sup>33</sup>.

Oczekiwanie czasowe — świeckie i religijne nie są tak związane wprost z Boską podstawą niezawodności, jak ma to miejsce w nadziei wiecznego zbawienia, ale i one ze związku z Bogiem czerpią moce i siły żywotne. Przykładem tego jest Polska, która dzięki swemu wkorzeniu w Kościół Chrystusowy i w jego nadzieje miała możliwość ocalić swój byt, swą tożsamość i przeciwstawić się zwycięsko wszelkim zagrożeniom<sup>34</sup>.

W tym zakresie ogromną rolę odgrywa też kultura narodu — dzieło twórczego ducha i wysiłku: „Kultura jest przede wszystkim dobrem wspólnym narodu. Kultura polska jest dobrem, na którym opiera się życie duchowe Polaków. Ona wyodrębnia nas jako naród. Ona stanowi o nas przez cały ciąg dziejów. Stanowi bardziej niż siła materialna. Bardziej nawet niż granice polityczne. Wiadomo, że naród polski przeszedł przez ciężką próbę utraty niepodległości, która trwała z górą sto lat — a mimo to pośród tej próby pozostał sobą. Pozostał duchowo niepodległy, ponieważ miał swoją kulturę. Więcej jeszcze, Moi Kochani: wiemy, że w okresie najtragiczniejszym, w okresie rozbiorów naród polski tę swoją kulturę ogromnie jeszcze ubogacił i pogłębił, bo tylko tworząc kulturę, można ją zachować”<sup>35</sup>.

Młódzież, która w szczególny sposób zdecyduje o możliwości spełnienia się oczekiwań i nadziei, jakie wiążą się z bytem i rozwojem narodu<sup>36</sup>, winna pozostać wierna wszystkiemu, co stanowi dziedzictwo wielkości narodu, co to dziedzictwo ubogacone przeniesie i zabezpieczy w przyszłości<sup>37</sup>.

Uczciwa i kompetentna praca dopełniana modlitwą i głębią życia religijnego będą decydowały o spełnieniu oczekiwań ziemskich, ale też one, spełnione, staną się zadatkami spełnienia ostatecznej nadziei na życie wieczne w Bogu<sup>38</sup>.

<sup>30</sup> Tamże s. 15.

<sup>31</sup> Tamże s. 15, 46, 69, 71, 112, 156-157, 217, 242-243.

<sup>32</sup> Tamże s. 174.

<sup>33</sup> Tamże s. 173.

<sup>34</sup> Tamże s. 112-113, 58.

<sup>35</sup> Tamże s. 58.

<sup>36</sup> Tamże s. 46, 230.

<sup>37</sup> Tamże s. 59.

<sup>38</sup> Tamże s. 170-177, 244-251.



## ZAKOŃCZENIE

Nawiązując do wstępnych uwag obecnego artykułu trzeba stwierdzić, że Ojciec święty Jan Paweł II w czasie swej pielgrzymki do Polski w wybitnym stopniu dał wyraz rozczarowaniom i nadziejom współczesnych Polaków. To prawda, że nauka o nadziei zawarta w tych przemówieniach nie stanowi wyczerpującego traktatu (takim być nawet nie mogła), ale nawet mając świadomość tego, trzeba powiedzieć, że zawiera ona takie stwierdzenia na temat nadziei, jakie pozwalają rozumieć zarówno religijną, jak świecką jej przestrzeń. Z tych stwierdzeń wynika, że nadzieja sytuuje się w samym sercu ludzkiej egzystencji (z uwagi na potencjalny charakter tej egzystencji), ale jej pełne rozumienie jest niemożliwe bez odwołania się do Trójjedynego Boga, do zbawczej Jego woli i zbawczego posłannictwa Jezusa Chrystusa. Można zresztą powiedzieć, że potencjalny charakter i brak samowystarczalności ludzkiej egzystencji skazuje człowieka na bytowanie w nadziei, przeznaczając go do szukania sensu swej nadziei w Bogu i znalezienia w Nim gwarancji jej niezawodności. Ulubione stwierdzenie Ojca świętego o Chrystusie jako Kluczu do tajemnicy człowieka uzyskuje szczególny sens właśnie w nawiązaniu do nadziei człowieka. Tajemnica Chrystusa ujawnia bowiem, do jakiej nadziei człowiek jest powołany i jaka nadzieja nadaje ostateczny sens ludzkiemu bytowaniu.

Nadzieja chrześcijańska, która dystansuje granice nadziei doczesnej i ratuje człowieka przed popadaniem w bezsens i rozpacz, ma również swą wartość w życiu ludzkich wspólnot i społeczeństw. Dobrym przykładem tego jest naród polski, jego dzieje i jego oczekiwania.

To prawda, że wiązanie nadziei chrześcijańskiej, która z istoty zorientowana jest na wieczne zbawienie w Chrystusie, z nadzieją doczesną, która oczekuje spełnienia w czasie, rodzi szereg pytań i problemów, Papieskie stwierdzenie o jedności tych nadziei i osiągnięciu przez nadzieję doczesną swego dopełnienia w nadziei wiecznej pozwala dostrzegać prawdę o zwodniczym charakterze wszelkich nadziei doczesnych, które odcinają się od wspomnianego dopełnienia i zakotwiczenia się w niezawodności nadziei wiecznej.

W przemówieniach papieskich nie został omówiony wprost problem zawodności nadziei doczesnych, nawet odwołujących się do Boga (np. klęski polityczne czy niepowodzenia duszpasterskie mimo pokładanych nadziei w Bogu). Idąc jednak po linii całości nauk zawartych w przemówieniach papieskich można wnosić, że z nadziei doczesnych, nawet złożonych w Bogu, tylko te mają gwarancję niezawodności, które wiążą się nierozzerwalnie

z niezawodnością nadziei wiecznej. Czasami klęska w ludzkim rozumieniu może pozostawać w służbie niezawodności nadziei wiecznej. Taki charakter miała śmierć Chrystusa na krzyżu i taki charakter miała śmierć w buncie głodowym św. Maksymiliana Kolbego.

To przekonanie o ostatecznej niezawodności nadziei złożonej w Bogu pozwala żyć w nadziei nawet w godzinie najboleśniejszych doświadczeń albo porażek. Dotyczy to zarówno jednostek, jak i narodów, które także są w służbie nadziei wiecznej, nadającej ostateczny sens ludzkiemu istnieniu i ludzkiemu zaangażowaniu.

DAS HOFFNUNGSPROBLEM IN DEN ANSPRACHEN DES HEILIGEN VATERS  
JOHANNES PAUL II  
WÄHREND DER PILGERFAHRT IN POLEN (1979)

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Verfasser kommt von der Feststellung verschiedener Interessen mit dem Problem der Hoffnung und der Tatsache heraus, daß die Hoffnung einen besonderen Wesenszug der polnischen Geistigkeit bildet. Damit ist dieses Thema begründet, das abwechselnd in folgenden Teilen: Arten der Hoffnung — religiöse — ewigliche und zeitliche Hoffnung, Einheit der Hoffnung und Grundlagen der Hoffnung behandelt.

*Übersetzt von Jan Dmochowski*